

LUCYNA SADZIKOWSKA

<https://orcid.org/0000-0002-5509-4513>, Uniwersytet Śląski w Katowicach

DOI: 10.63903/ZaranieSlaskie.11.7

Już zawsze będzie *tą* Małgosią. Nieznane egodokumenty Gustawa Morcinka

Słowa kluczowe: Gustaw Morcinek, Małgosia Wiejowa, egodokumenty, kartki pocztowe, odkrytki

Streszczenie

Artykuł jest poświęcony odnalezionym w prywatnym archiwum rodzinnym w Karwinie po ponad 60. latach od śmierci Gustawa Morcinka egodokumentom: kartkom pocztowym tzw. odkrytkom i fotografiom pisarza. Adresatką dokumentów była jedna z przedstawicielek karwińskiej rodziny – Małgorzata Wiejowa, przez pisarza określana jako „moja” czy „ukochana”. Udostępnione do edycji – przez Aleksandrę Raszke, córkę Morcinkowej Małgosi – materiały nigdy wcześniej nie były opisane. Dają pełny obraz relacji pisarza z wnuczką siostry, a także – a może przede wszystkim – odsłaniają prawie ojcowski stosunek Morcinka do kochanej Małgosi.

She will always be *that* Małgosia. The unknown egodocuments of Gustaw Morcinek

Keywords: Gustaw Morcinek, Małgosia Wiejowa, egodocuments, postcards, *odkrytki*

Summary

This article is devoted to the egodocuments found in a private family archive in Karviná more than 60 years after Gustaw Morcinek's death: postcards, so-called *odkrytki*, and photographs of the writer. The documents were addressed to Małgorzata Wiejowa, a member of the Karviná family, whom the writer referred to as 'my dearest' or 'beloved'. The materials — made available for editing by Aleksandra Raszka, daughter of Morcinkowa Małgosia — had not been documented before. They give a complete picture of the writer's relationship with his sister's granddaughter and—perhaps above all—reveal Morcinek's almost paternal attitude towards his beloved Małgosia.

Morcinek i listy. Egodokumenty w prywatnym archiwum rodzinnym w Karwinie

Odnajdywane po latach egodokumenty pisarzy budzą zainteresowanie zwłaszcza wtedy, gdy dotyczą postaci znanych i ważnych dla literatury czy kultury. *Casus* pocztówek, okolicznościowych kart pocztowych czy zdjęć znajdujących się w prywatnym archiwum rodziny Gustawa Morcinka – twórcy wywodzącego się ze Śląska oraz piszącego o Śląsku górniczym i industrialnym – o istnieniu których nikt dotąd nie wiedział, to z oczywistych względów sprawa zajmująca, intrygująca przede wszyst-

kim znawców zainteresowanych kontekstami jego życia i dzieł oraz miłośników twórczości autora *Łyska z pokładu Idy*. Kontekst historyczny, czyli sytuacja Zaolzia i cenzury istotnie kontrolującej i wpływającej na prowadzony dialog transgraniczny, uwypukla wartość odnalezionych materiałów. Pozornie zdawkowe i konwencjonalne zdania, które pisarz skreślił na kartach pocztowych, kryły – z oczywistych względów – więcej treści niż w sytuacji komunikacyjnej pozbawionej weryfikacji politycznej.

Gustaw Morcinek, który „wyrąbał Śląskowi drogę do literatury polskiej” (Szotek, 2021b, s. 3), ósme dziecko Józefa i Marianny z domu Smusz, urodził się w Karwinie, w dzielnicy zwanej Żabkowem, w której mieszkał do 1910 roku. Wychowywał się w jednym z czterech budeli (familoków) w pobliżu Szybu „Jan”, należącego do największej karwińskiej Kopalni hrabiego Larischa (Rusnok, 1984, s. 153–165). Był najmłodszym z potomstwa¹, które przeżyło. Jego brat Rudolf (ur. w 1882 roku) oraz siostry Joanna (ur. w 1876 roku) i Teresa (ur. w 1883 roku) spędzili dzieciństwo na służbie u gospodarzy. W wieku dorosłym Rudolf został górnikiem strzałowym i mieszkał w Karwinie na Sowińcu. W tej samej dzielnicy mieszkała starsza z sióstr – Joanna, która wyszła za mąż za Johanna Gajdę (wcześniej była żoną Turcza). Po jego śmierci ponownie zawarła związek małżeński z Georgiem Raszką. Sam Morcinek 31 grudnia 1925 roku ożenił się z nauczycielką Zuzanną Lazar. Bezdzietne małżeństwo zostało prawnie unieważnione 2 maja 1929 roku. Wydarzenie to stało się dla byłych małżonków tragedią życiową; autor *Wyrąbanego chodnika* przeszedł załamanie nerwowe i bliski był samobójstwa, o czym kilkakrotnie wspominał w listach do różnych osób (Heska-Kwaśniewicz, 1988, s. 58). Talent nauczycielski przekierował na twórczość dla dzieci i młodzieży. W tomach opowiadań, legend i baśni Gustaw Morcinek stworzył niepowtarzalny nastrój, stając się klasykiem literatury dla młodego pokolenia. We współczesnych wspomnieniach ówczesnej młodzieży jawi się on jako dobrotliwy pisarz, który obiecywał uczynić uczniów odwiedzanych szkół bohaterami kolejnych powieści, baśni czy opowiadań².

Podkreślić należy, że ten obecnie, niestety, zapomniany pisarz wielokrotnie borykał się z nieprzychylnymi opiniami krytyków³, którzy dość łatwo ferowali kolejne krzywdzące osądy, choć czytelnicy – zwłaszcza najmłodszy – darzyli go atencją i sympatią.

¹ Drzewo genealogiczne rodu Morcinków zawiera publikacja: Gustaw Morcinek. *Rodzinnej Karwinie serce i pióro. 60 rocznica śmierci* (Szotek, 2023, brak numeracji stron).

² Podczas spotkania w Cieszynie w październiku 2024 roku prof. Jan Burczyk ciepło wspominał wizytę Morcinka w szkole oraz składane przez pisarza solenne obietnice, że uczyni małego Jana i jego kolegów bohaterami kolejnej książki. Jan Plachy, którego pisarz uczył języka polskiego, historii i geografii, podkreślał, że „największy nacisk kładł Morcinek na urabianie (...) wyobraźni oraz kształcenie inteligencji” (Szotek, 2021a, s. 44). Paweł Tendera, pisząc o działalności pedagogicznej Morcinka, stwierdził, że autor *Ondraszka* doskonale „rozumiał młodzież. Był bezpośredni, uśmiechnięty, dowcipny, dobry. Kochał swoich uczniów. (...) Jego uczniowie byli najwdzięczniejszym twórczym literackim” (Szotek, 2021a, s. 45).

³ Literatura przedmiotu, osadzona na opiniach pierwszych badaczy pisarstwa Morcinka, takich jak Ludwik Bożek, Jan Rusnok, Zdzisław Hierowski, Witold Nawrocki, Jan Pierzchała, zawiera wiele surowych spostrzeżeń i pośrednio przyczyniła się do wypracowania konkretnego obrazu twórczości autora na tle ogólnopolskim. Zauważyć należy, że wymienionych krytyków ograniczała mentalność Polski Ludowej, bo jeśli Hierowski zarzucał pisarzowi, że nie uwzględnił w *Wyrąbanym chodniku* rewolucyjnego zrywu narodów radzieckich, to nie ulega wątpliwości, że była to krytyka ideologiczna i koniunkturalna (Hierowski, 1969, s. 249). To był pech Morcinka: wzorowe pochodzenie robotnicze i niewłaściwe poglądy twórcze.

Odnalezione po ponad 60 latach od śmierci Morcinka materiały zasługują na refleksję badawczą. Przemawia za tym zarówno osoba twórcy, jak i zawartość zbioru egodokumentów zdeponowanego w prywatnym archiwum rodzinnym w Karwinie. Ich lektura umożliwia pozyskanie informacji o przeżyciach, uczuciach i przekonaniach Morcinka, zwłaszcza w stosunku do Małgorzaty Wiejowej, przedstawicielki rodziny przez pisarza określanej jako „moja” czy „ukochana”. Udostępnione do edycji przez Aleksandrę Raszkę (córkę Morcinkowej Małgosi) egodokumenty⁴ spełniają funkcję informacyjną. Są także – a może przede wszystkim – samoświadectwami, które dostarczają faktów umożliwiających wypełnienie luk w narracji historycznej, ułatwiając skonstruowanie portretu psychologicznego pisarza, wejście w jego osobowość, a także poznanie jego emocji oraz relacji z wnuczką siostry i z najbliższym otoczeniem. Potwierdzają tęsknotę za dzieckiem biologicznym i dobroć Morcinka, który współfinansował edukację krewnej. Wreszcie – odsłaniają fragment życiorysu człowieka, który przetrwał zniewolenie w obozach koncentracyjnych, choć przeżyta trauma oraz fiasko związku małżeńskiego determinowały jego subiektywny ogląd rzeczywistości, kształtowały uczucia, sądy i poglądy (Gruchała, 2019, s. 59–63), a także wpływały na budowanie i podtrzymywanie międzyludzkich relacji.

Zaznaczyć należy, że zachowała się bogata spuścizna epistolarna Morcinka. Ważnym źródłem umożliwiającym poznanie warsztatu twórczego, zamierzeń i realizacji literackich oraz poglądów i zainteresowań autora *Zagubionych kluczy* były dwa tomy listów opracowane przez Krystynę Heskę-Kwaśniewicz. Ukazały się one w 1983 (*Morcinek do Dziewczyny ze Wschodniej Ballady...* (Heska-Kwaśniewicz, 1983)) oraz w 1985 roku (*Gustawa Morcinka „Listów spod morwy” ciąg dalszy...* (Heska-Kwaśniewicz, 1985)). Korespondencja związana z okresem pełnienia funkcji posła na sejm RP świadczy o tym, że pisarz orędownął w niejednej cudzej sprawie (Heska-Kwaśniewicz & Sadzikowska, 2019). Jak mógł, pomagał ludziom, choć wielokrotnie czasochłonne zaangażowanie w sprawy innych negatywnie odbijało się na jego procesie twórczym. Do doświadczeń obozowych wracał z niechęcią i nie czynił wyznań bezpośrednich. Pewien rejestr tego czasu, choć mocno ocenzonego i zgodny z obowiązującą w latach narracją, dają listy do siostry Teresy (Heska-Kwaśniewicz & Sadzikowska, 2016).

Spis wszystkich korespondentów Morcinka jest długi; samych listów przechowywanych w Muzeum im. Gustawa Morcinka w Skoczowie uzbierałoby się kilka tomów. Pisarz był korespondentem rzetelnym. Skrupulatnie udzielał odpowiedzi na każdy list. Pamiętał o uroczystościach, imieninach i świętach. W zbiorach korespondencji Morcinka wyodrębnić można parę typów listów: do pisarzy i krytyków (np. Emila Zegadłowicza, Kornela Makuszyńskiego, Władysława Orkana, Alfreda Jesionowskiego, Zofii Kossak, Melchiora Wańkowicza), do przyjaciół (np. Józefa Kreta, Pawła Kubisza, Franciszka Popiołka), do kobiet (np. Władysławy Ostrowskiej, Zofii Ślósarskiej, Janiny Januszewskiej) oraz listy literackie, czyli książki wspomnieniowe pisane w formie listów (Morcinek, 1946 i 1957).

⁴ O egodokumentach więcej w: Chorążyczewski, Pacevičius, Roszak, 2015, s. 7. „Listy są egodokumentami, a bardziej precyzyjnie autoświadectwami (...), tzn. tekstami, w których autor relacjonuje w formie »ja« o swoich działaniach i uczuciach oraz o sprawach i procesach, które dotyczą go osobiście. Dostarczają one informacji o auto percepcji osoby w środowisku historycznym; jednocześnie odzwierciedlają osobiste spojrzenie autora na wydarzenia jego czasów” (Rozenfeld, 2017, s. 173).

Kim była adresatka – kochana Małgosia?

Małgorzata Wiejowa, postrzegana jako trzpiotka, piękna i zgrabna oraz jednocześnie dojrzała niż rówieśnice, była dla pisarza prawie jak córka. Nie była pierwowzorem postaci *Czarnej Julki* z karwińskich hałd górniczych. Autor *Listów spod morwy* pokochał ją po swojemu. Morcinek, brat jej babki – Joanny – stał się dla niej ukochanym wujaszkiem Gustlikiem. Mieszkali nieopodal siebie; ona z rodziną w dzielnicy „Stara Maszyna”, a Morcinkowie na Żabkowie. Pisarz często bywał u nich w domu, nie tylko w młodości, ale za każdym razem, kiedy przyjeżdżał na Zaolzie i przebywał w tamtych stronach. Wnuczka wujeczna Morcinka z kolei często odwiedzała jego i Teresę w Skoczowie, w ich „Domu w słońcu”⁵.

Najdłuższy i jednocześnie najmiłszy pobyt, jak dużo później wspominała Małgosia Wiejowa w rozmowie z córką, przypadł na lata 1949–1950. W tym czasie intensywnie uczyła się historii literatury polskiej i uczęszczała do przyklasztornego liceum w Rybniku. Wracając po cotygodniowej edukacji z Rybnika do Skoczowa, w niedzielę wybierała się z Morcinkiem na nabożeństwo, a w drodze powrotnej zawsze odwiedzali pobliską kawiarenkę, gdzie Gosia zjadała się lodami i ciastkami, zaś wuj Gustlik raczył się porcją alkoholu. Czynili to w głębokiej tajemnicy przed cicią Teresą, siostrą Morcinka.

Po ukończonej edukacji Małgosia wróciła na Zaolzie. Wybrankiem jej serca został Karwiniak Władysław Wieja, za którego wyszła w 1951 roku. Starostą weselnym był Gustaw Morcinek, który jednocześnie poprowadził pannę młodą do ołtarza. W prezencie ślubnym podarował ukochanej Małgosi kołnierz ze srebrnego lisa. W domowym archiwum zachowały się czarno-białe zdjęcia z tej rodzinnej uroczystości. Wśród egodokumentów natrafić można na jedno z wielu świadectw ciepłych uczuć, jakimi Morcinek darzył małżonków – egzemplarz *Czarnej Julki* z dedykacją: „Roztomiłem Małgosi i Władkowi z serdecznymi pozdrowieniami wujek Gustaw Morcinek. 10 XI 60 – Skoczów”.

Małgosia w listach z obozu koncentracyjnego w Dachau

Najciekawszy i najpełniejszy obraz relacji Gustawa Morcinka z Małgosią zarejestrowały listy, jakie pisarz słał do siostry z obozu koncentracyjnego w Dachau. Morcinek radził Teresie, by na ferie zaprosiła do Skoczowa „ich” Małgosię (list z 25 maja 1940 roku (Heska-Kwaśniewicz & Sadzikowska, 2016, s. 38)). W kolejnych listach pisał: „Cieszę się, że Małgosia spędzi u Ciebie wakacje. Ta młoda osóbką będzie miała dobry wpływ na Ciebie i rozweseli Twoje samotne życie. Całuję ją serdecznie” (list z 23 czerwca 1940 roku (Heska-Kwaśniewicz & Sadzikowska, 2016, s. 39)). W liście z 4 lipca 1940 roku dopytywał: „Jaka jest Małgosia? Wierzę mocno, że już zawsze będzie »tą« Małgosią” (Heska-Kwaśniewicz & Sadzikowska, 2016, s. 40). Zainteresowanie rozwojem i dorastaniem siostrzenicy zauważalne jest w całej korespondencji obozowej autora *Judasza z Monte Sicuro* (w liście z 25 maja 1941 roku czytamy: „Czy Małgosia jest grzeczna?” (Heska-Kwaśniewicz & Sadzikowska, 2016, s. 53));

⁵ Marzeniem z dzieciństwa dla Morcinka było posiadanie własnego domu. 12 lipca 1932 roku za tantiemy autorskie kupił od skoczowskiego mistrza rymarskiego Karola Sperlinga parcelę budowlaną przy drodze do Wisły, z widokiem na Beskidy. Do „Domu w słońcu” pisarz wraz z matką i siostrą Teresą wprowadził się 7 października 1933 roku (Szotek, 2021a, s. 9, 11).

a z 8 czerwca 1941 roku pisarz stwierdza: „I o Małgosi też chciałbym coś usłyszeć” (Heska-Kwaśniewicz & Sadzikowska, 2016, s. 53)). Przesyłając pozdrowienia i ucałowania dla „małej Małgosi” (Heska-Kwaśniewicz & Sadzikowska, 2016, s. 41, 50) (są to listy z: 21 lipca 1940 roku, 30 marca 1941 roku, 3 sierpnia 1941 roku, 17 sierpnia 1941 roku, 14 września 1941 roku, 1 marca 1942 roku, 9 sierpnia 1942 roku, 23 sierpnia 1942 roku, 14 lutego 1943 roku, 28 marca 1943 roku, 24 lipca 1943 roku, 22 sierpnia 1943 roku, 25 września 1943 roku, 10 października 1943 roku, 23 października 1943 roku, 5 grudnia 1943 roku, 27 grudnia 1943 roku, 8 stycznia 1944 roku, 30 stycznia 1944 roku, 12 maja 1944 roku), wyraża satysfakcję, że również wnuczka siostry pamięta, by go pozdrowić: „Z radością przeczytałem Twój list i to, że Małgosia każe mnie pozdrowić. Ja także pozdrawiam serdecznie” (list z 15 września 1940 roku (Heska-Kwaśniewicz & Sadzikowska, 2016, s. 43)). Zainteresowanie Morcinka życiem najmłodszej przedstawicielki rodziny sięgało wydarzeń z przeszłości i jemu współczesnych. Przypominał bowiem i zapytywał w dialogu epistolarnym z siostrą o to, czy Małgosia opowiada jeszcze o swojej kozie, która rogami bodła tramwaj (list z 8 czerwca 1941 roku), a także składał obietnice: „Moją Małgosię całuję i przyrzekam jej wjazd samochodem na Kubalonkę” (list z 27 kwietnia 1941 roku (Heska-Kwaśniewicz & Sadzikowska, 2016, s. 52)). Tkliwe rejestry wybrzmiewają w liście z 31 sierpnia 1941 roku, w którym Morcinek, choć dowcipnie, artykułuje pytania: „Małgosia odwiedza Cię często? Czy kocha jeszcze 50-letniego »Wujka«? Całuję ją i Ciebie (...)” (Heska-Kwaśniewicz & Sadzikowska, 2016, s. 57). Wprost pisze, że tęskni za dziewczynką (Heska-Kwaśniewicz & Sadzikowska, 2016, s. 58), która musiała darzyć krewnego prawdziwie głębokim uczuciem. Morcinek, czuły na wszelkie – zwłaszcza dziecka – wyrazy uczucia i pamięci, kreśli rzewne słowa: „(...) Małgosia z tymi jej myślami o wujku... to złotoserce stworzenie i nigdy jej tego nie zapomnę. Całuję ją serdecznie i dziękuję jej za to pięknie” (Heska-Kwaśniewicz & Sadzikowska, 2016, s. 59). Czytelnicy, odbiorcy opublikowanej na kolejnych poziomach lub upublicznionej korespondencji (Calek, 2019, s. 81–82), mogą tylko domyslać się, jakie wrażenie na wujku wywierały słowa miłości oraz dowody przywiązania i pamięci zawarte w liście. Jak zatroskany rodzic prosi siostrę, by troszczyła się o Małgosię i ustrzegła ją przed niebezpieczeństwami: „(...) weź także naszą Małgosię pod swoją opiekę i chroń tę młodą i niedoświadczoną dziewczynę przed niepożądanymi znajomościami. Byłoby szkoda tak serdecznego stworzenia! No nie?” (Heska-Kwaśniewicz & Sadzikowska, 2016, s. 60–61). Prośbę, by Tereska chroniła Małgosię przed zagrożeniami młodzieńczych lat, powtórzył w liście z 5 kwietnia 1942 roku (Heska-Kwaśniewicz & Sadzikowska, 2016, s. 65).

Choć wydawać się może, że nadawca schodzi na drugi plan, to jednak nie zostaje bierny. Do głosu dochodzą użyteczność i praktycyzm życiowy oraz zapobiegliwość, których celem jest m.in. zapewnienie Małgosi bezpieczeństwa i komfortu w codziennym życiu. Owa troska przejawia się właśnie w performatywnych komunikatach słanych zza drutów kolczastych.

W obozowych uwarunkowaniach korespondencyjnych niedługie – bo pisane na oficjalnych formularzach lagrowych – listy przynoszą sporo cennych informacji o niezwykłych zdarzeniach i towarzyszących im uczuciach dumy oraz miłości do Małgosi. W liście z 22 maja 1943 roku zawarta jest otóż kwintesencja intymności i czułości relacji wujka oraz wnuczki siostry: „Fotografię Małgosi otrzymałem dopiero w tydzień po Twoim liście i patrzyłem na nią przez całą godzinę. Tak, jest bardzo

piękna i miła, a wszystkim ciekawskim musiałem tłumaczyć, że to moja córka! Wywołało to niemałe poruszenie i wszyscy zaczęli traktować mnie z zazdrośnym szacunkiem. Zaskarbiłem sobie z miejsca dwu zięciów! (...) Przecież wyjechałem, kiedy była majowym żuczkiem, a teraz jest taką dużą i piękną dziewczyną! No, no!... Całuję ją za to i ściskam serdecznie” (Heska-Kwaśniewicz & Sadzikowska, 2016, s. 83).

Efekty kwerendy

W wyniku realizacji programu stypendialnego⁶, polegającego m.in. na pogłębionych badaniach terenowych w Karwinie, zgłosiła się do mnie córka Morcinkowej Małgosi, Aleksandra Raszka, zwana w rodzinie Aliną.

Podczas spotkania rozmówczyni zechciała pokazać i udostępnić kilka nieznanych kart pocztowych, których nadawcą był Morcinek oraz fotografii z prywatnego archiwum rodzinnego. Są to dotychczas niepublikowane pocztówki, zdjęcia i materiały prasowe.

Opowieści rodzinne i wspomnienia Aleksandry Raszki pomogły mi rozwikłać kilka zagadek biograficznych oraz doprecyzować szczegóły drzewa genealogicznego Morcinków. Bez jej pomocy, zgody i akceptacji pomysłu publikacji materiałów archiwalnych artykuł by nie powstał. Składam jej gorące podziękowania.

Informacje o genezie tegoż tekstu pozwalają naświetlić kilka kwestii niezbędnych do odczytania słanych przez Morcinka do Małgosi kart korespondencyjnych o wyraźnym charakterze osobistym. Prezentowane archiwalia są okruczem bogatej i wieloletniej korespondencji pisarza, przechowywanej w muzeum w Skoczowie i dotychczas już opublikowanej. Zrządzenie losu sprawiło, że ujrzały światło dzienne i zostaną włączone w edytorski obieg epistolograficzny Morcinka. Pisarz słał korespondencję do Małgosi z różną intensywnością. W istocie tak mogło być, choć Aleksandra Raszka nie kryła, że część archiwum domowego uległa zagubieniu i bezpowrotnie przepadła. Nie wszystkie też historie i wspomnienia Małgosi dotyczące wujaszka Gustawa moja interlokutorka, będąc w wieku dziecięcym i młodzińskim, zapamiętała. W toku prac nad edycją potwierdziły się informacje, że Małgosia mieszkała w „Domu w słońcu”, kiedy uczyła się w Rybniku.

Materiał archiwalny, który zechciała udostępnić do publikacji córka Małgosi, usystematyzowano chronologicznie. Pierwszy zachowany dokument – zdjęcie Gustawa Morcinka (który trzyma w ramionach psa) i Teresy – nosi datę „lipiec 1939 roku”. Tło stanowi roślinność uwieczniona na tym czarno-białym zdjęciu. Na kolejnej fotografii zapisano datę „1946”, czyli powstała ona po wyzwoleniu obozu w Dachau, gdzie Morcinek był uwięziony od 1940 roku. Wysyłając zdjęcie, musiał przebywać na rekonwalescencji w Biviers⁷. Nie ulega wątpliwości, że opisane fotografie

⁶ Badania archiwalne i artykuł są efektem realizacji stypendium finansowanego przez Narodową Agencję Wymiany Akademickiej (BPS/ZAW/2023/1/00213/U/00001).

⁷ 4 marca 1940 roku Morcinek został przewieziony z Sachsenhausen do obozu w Dachau, który został wyzwolony przez Amerykanów 29 kwietnia 1945 roku. W połowie czerwca 1945 roku pisarz wyjechał do Paryża, skąd po trzech tygodniach udał się do Biviers koło Grenoble, u stóp Alp. W grudniu 1945 roku wyjechał do Rzymu. 6 lipca 1946 roku zgłosił się do Ośrodka Wyższych Studiów Polskich w Brukseli. 1 sierpnia 1946 roku przybył do tamtejszego konsulatu, by zgłosić chęć wyjazdu do Polski. 30 października wyruszył w drogę do domu, by 5 listopada zgłosić się w Państwowym Urzędzie Repatriacyjnym w Dziedzicach w celu otrzymania przepustki uprawniającej go do przejazdu do Skoczowa.

pełniły funkcję informacyjną, emocjonalną i także fatyczną, a u podstaw wysłania ich do rodziny leży troska o nawiązanie, podtrzymanie i pogłębienie (już bez możliwej interwencji cenzora obozowego) kontaktu w określonych okolicznościach – po wyjściu z ponad pięćioletniej niewoli obozowej.

Podstawą edycji zachowanych w archiwum prywatnym w Karwinie kart pocztówkowych Gustawa Morcinka do Małgosi jest zbiór kilku autografów. Karty korespondencyjne, na ogół koloru beżowego, z twardszego papieru, nie uległy wielkiemu zniszczeniu: kolor zbrązowił lub wyblakł. Atrament nie utracił barwy, choć w niektórych partiach tekstu uległ rozmazaniu.

Zachowało się niewiele kartek okolicznościowych i listów do najbliższej rodziny, słanych przez Morcinka po wyjściu z obozu koncentracyjnego. Odzwierciedlają one poczucie bezpośredniości i bliskości w stosunkach rodzinnych. Z ostatniego okresu życia pisarza pochodzą listy do spokrewnionej i zaprzyjaźnionej Małgosi, rejestrujące fakt zamieszkania rodziny Kuglinów w „Domu w słońcu”. Morcinek, starszy, doświadczony pisarz, wydaje się nieustająco otwarty i zorientowany na przyjaciół oraz bliskich. Pisał odręcznie, dość łatwym do odczytania duktem pisma, z elegancją i serdecznością. W kartach miesza się styl urzędowo-staroświecki ze swobodnym.

Korespondencja Morcinka z Małgosią, zajmująca, czuła i interesująca, wypełnia zarazem lukę, jaka istniała w wiadomościach o wewnętrznych przeżyciach pisarza w poobozowym okresie oraz temperaturze relacji i stosunków z rodziną z Zaolzia. W życiu autora *Judasza z Monte Sículo* zmieniają się idee, a także osoby, choć niektórym serce Morcinka pozostało wierne do końca – jak w przypadku Małgosi. Pisarz obserwuje rozwój wnuczki siostry, pomaga w jej kształceniu, pracy nad sobą oraz towarzyszy jej w najważniejszych momentach życia. Morcinka z dziewczyną łączyło wiele drobniaków dnia codziennego, wspólni znajomi, częste wizyty, a także wymiana książek, planów i wiadomości karwińskich, których pisarz łaknął, a których dostarczała mu Małgosia. Wydaje się, że wnuczka siostry uosabiała dla Morcinka bezcenny skarb: młodość.

Zaprezentowany wybór kart korespondencyjnych jest wybiórczy i niekompletny, choć staje się dla badaczy twórczości Morcinka ważnym i cennym materiałem, ponieważ stwarza możliwość poznania pisarza bliżej, z prywatnej strony oraz z czasów, gdy opuścił ziemię karwińską i znalazł swoje miejsce w Skoczowie. Opisane egodokumenty mają potencjał, by być źródłami dokumentacyjnymi do badań nad życiem i twórczością Morcinka, tym samym przekonując o sensie i potrzebie ich publikacji. Te drobne jednostki korespondencyjne, związane z codzienną praktyką piśmienną, której celem jest przekazanie konkretnej treści prywatno-towarzysko-informacyjnej, dostarczają wiadomości na temat relacji rodzinnych, dowodząc, że w życiu autora *Wyrąbanego chodnika* Małgosia zajęła niebagatelne miejsce. Uzupełniają zbiór drukowanych listów Morcinka, dając obraz osobowości pisarza, rozmówianego po ojcowsku we wnuczce siostry. Znajduje w nich wyraz jego mądrość, wrażliwość, delikatność i życzliwość dla otoczenia, a wreszcie bogactwo życia wewnętrznego, cechującego się skromnością, dyskrecją w odsłanianiu własnej intymności, humorem i dystansem do siebie.

Prezentowane teksty to karty korespondencyjne Gustawa Morcinka do Małgorzaty Wiejowej (czasami także do jej męża Władysława). Nie mają one charakteru literackiego i są świadectwem codziennej praktyki pisarskiej pisarza. Ich tematyka związana jest z ówczesnymi wydarzeniami z życia Morcinka: opuszczeniem lagru,

kuracją w Krynicy (w postscriptum kartki pocztowej pod datą 30 czerwca 1959 roku wujek Gustaw odnotował: „Powoli wracam do formy”) czy zbliżającymi się świętami okolicznościowymi. Przekazują w bardzo lapidarnej formie najważniejsze uczucia, którymi nadawca chce się podzielić z odbiorczynią. Przekierowuje emocje na innych, niejako dzieli się swoimi afektami i oddaje im siebie.

Opis kart korespondencyjnych

Zespół kart autorstwa Gustawa Morcinka zaprezentowany został w układzie chronologicznym. Szczególnie interesujące są kartki pocztowe, tzw. odkrytki, czyli nie tak kunsztowne i precyzyjne jak stylizowane listy, o otwartej formule, bez kopert, swobodne, luźne i niezawierające treści, której nieuprawnieni nie powinni czytać. Lektura tych kilku wybranych kart udowadnia, że Morcinek przede wszystkim cenił intensywną komunikację, rejestrację odczuć, uczuć i momentów życiowych. Często przesyłanie krótkich wiadomości na kartach (życzenia, pozdrowienia) dodatkowo niosło za sobą – poza treścią – informację zawartą w formie graficznej: karty stanowiły zdjęcia lub ich oprawa graficzna (widokówki) wskazywała na konkretne miejsce, w którym przebywał Morcinek (Krynica, Rzym). Zastępowały one codzienną komunikację i były powszechnym dialogiem stron. Odkrytki – które z założenia nie mogą kryć w sobie treści niejawnych, z ograniczonym dostępem i możliwością lektury, gdyż osoby postronne (pracownicy urzędów pocztowych, przypadkowi znajomi domu) mają do nich nieograniczony dostęp, bez kamuflażu i ochrony koperty – zawierały w sobie nie tyle informacje nieistotne, ile dane, których piszący się nie wstydził i które mógł manifestować bez skrępowania. Być może forma karty świadczy również o pewnej niecierpliwości nadawcy oraz chęci jak najszybszego nawiązania kontaktu. To swoisty gest natychmiastowej potrzeby zakomunikowania, podzielenia się nastrojem bądź tęsknotą. Autor *Zagubionych kluczy* raczej nie skrywał w korespondencji życia wewnętrznego. Dzielił się z odbiorcą troskami, przemysleniami, wątpliwościami lub momentami radości.

Pisownię dostosowano do współczesnych norm polszczyzny, zgodnie z aktualną praktyką edytorską (m.in. w zakresie zapisu dat z kropką po liczbach rzymskich, np. „III.” – „III”; a także form końcówek narzędnika liczby pojedynczej, np. „dobrom”, „szykowonom” – „dobrą”, „szykowną”). Nie rozwinięto zrozumiiałych w kontekście skrótów wyrażen grzecznościowych (np. „P.” – „Pan”).

Kartka nr 1

Autograf: zdjęcie jako karta korespondencyjna, zapisana atramentem luźno, pismem pochylonym o proporcjonalnym kształcie.

Na odwrocie strony adresowej czarno-biała fotografia przedstawiająca portret Gustawa Morcinka.

Adres i stempel pocztowy: brak.

Na stronie adresowej treść:

Kochanej Małgosi
na pamiątkę – z serdecznymi pozdrowieniami
od wujka z Rzymu
Gustaw
w Rzymie 25 III 46

Kartka nr 2

Autograf: zdjęcie jako karta korespondencyjna, zapisana atramentem luźno, pismem pochylonym o proporcjonalnym kształcie.

Na odwrocie strony adresowej czarno-biała fotografia przedstawiająca Gustawa Morcinka, siedzącego w garniturze i płaszczu. Stan bardzo dobry.

Adres i stempel pocztowy: brak.

Na stronie adresowej treść:

Swojej Małgosi
na pamiątkę spotkania
się po siedmiu latach
Jej wujek
Gustaw Morcinek
Skoczów, 15 XI 46⁸

Kartka nr 3

Autograf: zdjęcie z wieloma zamazaniami jako karta korespondencyjna, zapisana atramentem luźno, pismem prostym o proporcjonalnym kształcie.

Na odwrocie strony adresowej czarno-biała fotografia przedstawiająca Morcinka, podpisana granatowym atramentem: „Gustaw Morcinek”. Stan dobry (lekko rozmazany atrament).

Adres i stempel pocztowy: brak.

Na stronie adresowej treść:

Naszej Małgosi,
żeby zawsze była taką
dobrą i szykowną
dla Wujka i Ciotki
Tereski
[bez daty – L.S.]

⁸ Bardzo szybko, bo po 10 dniach od powrotu do Skoczowa, nastąpiło spotkanie wujka z Małgosią.

Kartka nr 4

Autograf: zdjęcie jako karta korespondencyjna, zapisana atramentem luźno, pismem pochylonym o proporcjonalnym kształcie.

Na odwrocie strony adresowej czarno-biała fotografia przedstawiająca Morcinka, podpisana granatowym atramentem: „Gustaw Morcinek 28 VII 51”. Stan dobry.

Adres i stempel pocztowy: brak.

Na stronie adresowej treść:

Kochanemu

P. Władkowi Wiejowi

z serdecznymi pozdrowieniami

za uśmiech życzliwy

Gustaw Morcinek

28 VII 51⁹

[Foto A. Czarnecki – L.S.]

Kartka nr 5

Autograf: kartka pocztowa z nadrukowanym napisem: „400 lat Poczty Polskiej”, zapisana atramentem luźno, pismem drobnym.

Na odwrocie strony adresowej kolorowa fotografia przedstawiająca Morcinka, podpisana granatowym atramentem: „Gustaw Morcinek”. Stan dobry (lekko rozmazany atrament).

Adres: Państwo Małgosia i Władysław Wiejowie

Karwina 2 Piscina 1482 Śląsk czeski

Stempel pocztowy: Skoczów 29.12.58

Nadawca: Gustaw Morcinek Skoczów – Polska

Na stronie adresowej treść:

Tereska i ja życzymy Wam,

Kochani Małgosiu i Władku,

wiele szczęścia i zdrowia w Nowym

Roku, a z dzieci dużo pociechy

Wujek Gustaw

W Skoczowie, 30 XII 58

Kartka nr 6

Autograf: karta korespondencyjna, zapisana niebieskim atramentem luźno, pismem pochylonym.

Na odwrocie strony adresowej ekslibris z literą M. Stan dobry (lekko rozmazany atrament).

Adres: Państwo Małgosia i Władysław Wiej Karwina 2 Piscina 1482 Śląsk czeski

Stempel pocztowy: nieczytelny.

Na stronie adresowej treść:

⁹ Data wskazuje, że od początku małżeństwa Małgosi z Władysławem wujek Gustaw zaakceptował i polubił „życzliwy uśmiech” Wiei.

Wala¹⁰, Maciej i ja
dziękujemy za ży-
czenia świąteczne.
Małgosię i Alinkę¹¹
całujemy i serdecz-
nie pozdrawiamy
Wujek Gustaw

2 IV 61

Kartka nr 7

Autograf: karta korespondencyjna, zapisana atramentem luźno, pismem prostym.
Na odwrocie strony adresowej czarno-biała reprodukcja obrazu Frá Bartolomeo *La Presentazione al Tempio*. Stan dobry.
Adres i stempel pocztowy: brak.
Na stronie adresowej treść:

Kochani!
Wala, Maciej i ja dziękuje-
my za miłą pamięć
i życzymy radosnych
Świąt Bożego Narodzenia
i radosnego Nowego Roku.
I serdecznie pozdrawiam
Gustaw

17 XII 62

Kartka nr 8

Autograf: karta korespondencyjna z nadrukowanym tekstem w języku rosyjskim, zapisana atramentem luźno, pismem pochylonym o proporcjonalnym kształcie.
Na odwrocie strony adresowej kolorowa fotografia przedstawiająca Morcinka, podpisana granatowym atramentem: „Gustaw Morcinek”. Stan dobry (lekko rozmazany atrament).
Adres: Małgosia Wieja Karwina 2 Piscina 1482 Śląsk czeski
Stempel pocztowy: Skoczów 16-46314
Na stronie adresowej treść:

Kochanej Małgosi
dziękuję bardzo
pięknie za pamięć
i życzenia – Wam
Życzę słońca w do-
mu i sercu, pięknie

¹⁰ Kiedy 12 czerwca 1959 roku zmarła Teresa Morcinek, w lipcu tegoż roku w „Domu w słońcu” w Skoczowie zamieszkała synowa Jana Kuglina, Waleria, wraz z 9-letnim synem Maciejem, chrześniakiem zmarłej.

¹¹ Córki Morcinkowej Małgosi i Władysława Wiei.

pozdrawiam z Wałą
i przyjdźcie kiedy
do nas

Gustaw

15 IV 63

Bibliografia

- Całek, A. (2019). *Nowa teoria listu*. Księgarnia Akademicka.
- Chorańczewski, W. & Pacevičius, A. & Roszak, S. (2019). Wstęp. W W. Chorańczewski, A. Pacevičius, S. Roszak (Red.), *Egodokumenty. Tradycje historiograficzne i perspektywy badawcze* (s. 7–11). Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.
- Gruchała, J.S. (2019). Listy w rękach edytora – refleksje metodologiczne. W J.S. Gruchała (Red.), *Listy jako wyzwania dla edytora* (s. 59–85). Wydawnictwo Avalon.
- Heska-Kwaśniewicz, K. & Sadzikowska, L. (2016). *Listy z Dachau. Gustaw Morcinek do siostry Teresy Morcinek*. Instytut Pamięci Narodowej.
- Heska-Kwaśniewicz, K. & Sadzikowska, L. (2019). *Działalność poselska Gustawa Morcinka, czyli katalog ludzkiej biedy*. Instytut Pamięci Narodowej.
- Heska-Kwaśniewicz, K. (1983). *Morcinek do Dziewczyny ze Wschodniej Ballady: listy Gustawa Morcinka do Janiny Gardzielewskiej*. Śląski Instytut Naukowy.
- Heska-Kwaśniewicz, K. (1985). *Gustawa Morcinka „Listów spod morwy” ciąg dalszy: listy Gustawa Morcinka do Władysławy Ostrowskiej*. Śląski Instytut Naukowy.
- Heska-Kwaśniewicz, K. (1988). *Pisarski zakon. Biografia literacka Gustawa Morcinka*. Instytut Śląski.
- Hierowski, Z. (1969). *Życie literackie na Śląsku w latach 1922–1939*. Wydawnictwo „Śląsk”.
- Morcinek, G. (1946). *Listy spod morwy (Sachsenhausen–Dachau)*. Wydawnictwo Literatura Polska.
- Morcinek, G. (1957). *Listy z mojego Rzymu*. Wydawnictwo Instytut Wydawniczy PAX.
- Rozenfeld, A. (2017). Listy słuchaczy do Redakcji Żydowskiej Polskiego Radia w latach 1950–1958 jako przykład egodokumentów. *Autobiografia: literatura, kultura, media*, 1(8), 171–187.
- Rusnok, J. (1984). Ziemia rodzinna Gustawa Morcinka. W J. Rusnok, *Pod Czantorią. Gawędy o ziemi rodzinnej* (s. 153–165). Wydawnictwo „Śląsk”.
- Szotek, H. (2021a). *Gustaw Morcinek. Karwiński hawierz – skoczowski nauczyciel – śląski pisarz*. Wydanie własne.
- Szotek, H. (2021b). *Skoczów w twórczości Gustawa Morcinka*. Wydanie własne.
- Szotek, H. (2023). *Gustaw Morcinek. Rodzinnej Karwinie serce i pióro. 60 rocznica śmierci*. Wydanie własne.